

Gazeta Gdańska

„Gazeta Gdańska” wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich. — Przedpłata kwartalna na pocztę 4,95 mk., z cdnoszeniem do domu przez listowego 4,95 mk. — Adres „Gazeta Gdańska” — Danzig, Postschlusfach 188.

WAZNE DLA NADAJĄCYCH OGŁOSZENIA!

Gazeta wychodzi zawsze w południe. Kto chce zamieścić w niej ogłoszenia, nadać je winien najpóźniej dnia poprzedniego do godziny 1-szej w południe.

Ogłoszenia przyjmuje się po 60 fen. za jedno słowo wiersz petytowy.

Redakcja i ekspedycja: Grobla Przedmiejska 49 (Vorstädtischer Graben 49).

Telefon 1781.

Telefon 1781.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSTUS!

Rok XXX.

Gdańsk na piątek, dnia 12-go marca 1920.

Nr. 61

Ta sama nuta!

Wiadomo, iż Czesi zgłosili uroszczenia do Śląska Cieszyńskiego na tej podstawie, iż potrzebnym im jest według oczywiste ich wywodów dla rozwoju przemysłu czeskiego węgiel z zagłębia karwińskiego. Nad fakt, iż na Śląsku Cieszyńskim stanowią znikomy odsetek ogółu ludności, przeszli do porządku dziennego, wyciągając poządkawie ręce po cudze mienie.

Konferencja pokojowa pod wpływem wieści o powstaniu górnośląskim, nie chcąc jawnie stanąć w sprzeczności z głoszonemi przez jej uczestników zasadami, nakazała wbrew życzeniu Francji, która uprzednio już podarowała Śląsk Cieszyński Czechom, nie pytając wcale o to, co Polska na to powie, przeprowadzić plebiscyt, czyli głosowanie na Śląsku Cieszyńskim, Spiżu i Orawie.

Czesi zabrali się gorliwie do „pracy”, chcąc gwałtem i podstępem sfalszować ostateczny wynik plebiscytu. Pobudki materialne były jedynym powodem zgłoszenia uroszczeń do tych ziem. Echa tego rozumowania znalazły wyraz w artykule naczelnego redaktora „Berliner Tageblattu” z dnia 22. 2. 20., w którym autor dowodzi, że bez Górnego Śląska byłby gospodarczy Niemiec jest niemożliwy”. Posłuchajmy co mówi:

„Odbudowa przemysłu niemieckiego jest niemożliwa, gdy jej zostanie odebrany węgiel górnośląski i surowce. Już dzisiaj tysiące fabryk niemieckich jest nieczynnych, koleje ograniczono do możliwości i gdy nam (Niemcom) odbiorą jeszcze węgiel górnośląski, wówczas zostanie wydany wyrok śmierci na cały niemiecki przemysł wyrobów gotowych. Jak mamy wybrać z obecnego trudnego położenia? Jak mamy chociaż jeden miliard marek wydać koalicji? Ale niech przemawiają liczby.

Wytwórczość węgla w Niemczech wynosiła w roku 1913:

Prowincja nadreńska i Westfalja	117,8 milj. ton.
Saksonja	5,5 milj. ton.
Bawaria	2,3 milj. ton.
Śląsk Dolny	5,5 milj. ton.
Zagłębie Saary	13,0 milj. ton.
Alzacja-Lotaryngja	3,8 milj. ton.
Górny Śląsk	43,8 milj. ton.
razem	191,7 milj. ton.

Utracono na mocy pokoju wersalskiego

Zagłębie Saary	13,0 milj. ton.
Alzację-Lotaryngję	3,8 milj. ton.
razem	16,8 milj. ton.

Upadek produkcji z powodu gospodarki rabunk. podczas wojny wyn. 30 pr. 52,5 milj. ton. 122,4 milj. ton.

Niemcy muszą dostarczyć następującą ilość węgla koalicji według traktatu pokojowego a mianowicie przez

10 lat Francji	7,0 milj. ton.
5 lat	20,0 milj. ton.
10 lat Belgii	8,0 milj. ton.
5 lat Włochom	6,8 milj. ton.
razem	41,8 milj. ton.

pozostanie tylko 80,6 milj. ton.

Wobec tego okrojone traktatem pokojowym Niemcy rozprządzać będą mniej niż połowę dawniejszego zapotrzebowania węglowego w czasie pokojowym. A gdy jeszcze utracą Górny Śląsk, wówczas odpadnie dalsze 31,7 milj. ton węgla i ilość pozostała do rozporządzenia Niemiec 43,6 milionów ton, to jest zaledwie 4-ta część zapotrzebowania węglowego w roku 1913.

„Polska w przeciwnieństwie jest w tem szczęśliwym położeniu, że nie potrzebuje zupełnie dla odbudowy swego przemysłu zapasu węgla górnośląskiego. Posiada ona bowiem Zagłębie Dąbrowskie i ma nieprzebrane skarby węglowe w Zagłębiu Krakowskim ciągnącym się wzdłuż granicy G. Śląska, po obu stronach Wisły i rozporządza bogatymi skarbami żelaza, cyny, ołowiu, soli i wosku ziemnego, co da wielostronnemu polskogalicyskiemu przemysłowi dostateczną ilość surowca.”

W przeciwnieństwie do tego, co mówi „Berl. Tagebl.”. Polska dla odbudowy swego przemysłu który Niemcy w czasie okupacji zniszczyli, po-

trzebuję właśnie węgla górnośląskiego. Dowozilo go Królestwo Polskie przed wojną, dowozimy go i teraz w zamian za żywność dostarczaną Niemcom. Przed wojną sprowadzaliśmy dużo węgla z południa Rosji (Zagłębie Dońskie) a mimo to jeszcze więcej z Górnego Śląska. O tem wie każdy oprócz autora powyższego artykułu.

Dla Niemiec Śląsk nie gra w życiu gospodarczym tej roli jakaby mu przypadała w Polsce. Dość powiedzieć, iż Górny Śląsk dostarczał przed wojną tylko około 25 proc. węgla niemieckiego, 5 proc. żelaza i stali i 60 proc. cyny. Jednocześnie produkcja tych wytworów na Górnym Śląsku przewyższa kilkakrotnie całą wytwórczość Polski.

W wielkiej gromadzie wolnych ludów stanowimy czynnik poważny, nie obarczony piętnem występku względem nich. Nie rozumiemy, dlaczego Niemcy żądają dla siebie przywilejów: Polska może kupować od nich węgiel, a oni od nas nie? Dla nas miarodajnym jest fakt, iż Śląsk Górny zamieszkuje lud polski i dla tego musi on należeć do Polski! Posługując się czynnikami materialnymi, można udowodnić, iż dla Polski niezbędne jest posiadanie np. fabryk Kruppa i zagłębia Westfalskiego. Względami gospodarczymi mogliby Niemcy udowodnić, iż Warmia i Mazury również są dla nich niezbędne.

Krew i żywe ciało Polski rozstrzygać będzie o losach tych ziem, a nie względy inne.

Z przytoczonego artykułu dowiedzieliśmy się jednak, iż Polska posiada „Zagłębie Dąbrowskie i ma nieprzebrane skarby węglowe w Zagłębiu Krakowskim, ciągnącym się wzdłuż granicy G. Śląska, po obu stronach Wisły i rozporządza bogatymi skarbami żelaza, cyny, ołowiu, soli i wosku ziemnego, co da wielostronnemu polskogalicyskiemu przemysłowi dostateczną ilość surowca.”

A cóż na to autorzy naiwnych obrazków, ilustrujących „polską biedę” i „niemiecką zamożność”? A cóż na to prasa niemiecka „plebiscytowa, która stale rozpisuje się na temat niedzy w Polsce, spadku waluty i t. p. „Berliner Tageblatt” nie chcący powiedzieć prawdę.

Lud polski obu Śląsków, Warmji, Mazur, Spiżu i Orawy zapamięta sobie jego wywody i w czasie głosowania da mu na nie odpowiedź.

Dla niego i dla nas zwycięstwo idei narodowej jest droższe, niż skarby ziemi. Wy jesteście innego zdania, więc na inną nutę przemawiacie, by ogłupić lud nasz. Ale on się ogłupić nie da, bo wie, że jeśli Polska „już rozporządza bogatymi skarbami”, to przez przyłączenie Śląska Górnego będzie jeszcze bogatsza, a więc jemu będzie w niej lepiej.

Miecz jest obosieczny panowie z „Berliner Tageblattu” a wola ludu polskiego niezłomna. Polakowi tylko w Polsce będzie dobrze!

Kazimierz Zagończyk.

Co na to blatty gdańskie?

Gniewały się one, kiedy im zakazano w Tczewie rozchodzenia się po obszarach polskich. Za co? Za to, że lżyły Polskę. Tymczasem w arcydemokratycznych Niemczech dzieje się co? Oto zakazują gazet polskich za agitację plebiscytową. Doszedł nas świeżo wielki szmat papieru, a na nim prócz nagłówka „Wiarusa Polskiego”, wychodzącego w Bochum doniesienie, że pismo to rozporządzeniem telegraficznym Wojskowej Komendy Obwodowej w porozumieniu z komisarzem rządowym w Monasterze (Münster) zakazane zostało na 14 dni z powodu rzekomo podburzających artykułów i agitacji plebiscytowej.

Zatem pismu polskiemu nie wolno pisać w duchu popierającym plebiscyt — rozumie się polski. Bo niemieckiej gazeta polska nie może popierać. To rzecz aż nadto zrozumiała.

I co teraz powiedzą na to owe gazety niemieckie, które wychodzą tu w Gdańsku, a rozchodzą się po obszarach polskich i plebiscytowych. Czy władze polskie także zakazą im mają wszelkiej agitacji plebiscytowej? Prawie by na to wychodziło, że tak uczynić trzeba. W Prusach Wschod-

nich zakazano „Weckruf”, drukowany wprawdzie po niemiecku, ale w duchu polskim. W Westfalji za agitację plebiscytową zakazano „Wiarusa Polskiego”. Tak robią w Niemczech. Więc w Polsce władze powinny wzorować się na dobrym przykładzie i zakazać wszystkiego, co w pismach niemieckich, a więc i w blattach gdańskich napisano o plebiscycie.

Niechaj zrobią porządek!

Zaczarowane koło.

Przed kilku dniami donosiliśmy o stosunkach, nawiązanych przez Polskę z Triestem. Obecnie otrzymujemy następującą wiadomość:

WARSZAWA. Utworzono tutaj polsko-łotewską spółkę handlowo-transportową.

Dla Gdańska jest to znowu jedną przestrogą więcej, aby nie dać ubiedz się przez porty inne, położone nad Bałtykiem. Bo jeśli Łotwa zainteresowana została stosunkami handlowymi z Polską, to ma to niezwykle doniosłe znaczenie. Wszak przez Łotwę wiedzie droga do Rygi, a co Ryga jako port znaczy, to wiedzą bardzo dobrze kupcy gdańscy.

Zresztą przypuszczenia nasze potwierdza i druga wiadomość, która nas doszła. Brzmi ona następująco:

RYGA. Zawiązała się tutaj polsko-litewska spółka handlowa. Zastępca stowarzyszenia bawi obecnie w Warszawie celem nawiązania stosunków z odnośnymi firmami.

A więc i Litwini nie namyślają się długo, tylko nawiązują stosunki handlowe z Polską. Przybędzie zatem prócz Rygi drugi port morski: Kłajpeda, a obok niego Libawa — no, i Mitawa. Ze i te porty coś znaczą, wiele gadać nie trzeba. Zresztą wówczas, kiedy podczas wojny światowej wojska niemieckie postępowały w kierunku Rygi, czytaliśmy aż nadto w gazetach niemieckich wychodzących w Gdańsku, jakie znaczenie ma dla Niemiec pozyskanie tych portów.

Jeśli zamiast Niemiec umieścimy Polskę, pewno większość argumentów wskazujących wówczas na korzyści dla Niemiec będzie dzisiaj tem samym prawem wskazywała nam korzyści dla Polski.

Wszystko to jednak wypadnie znów na niekorzyść Gdańska, — o ile ten nie nabadzie rozsądku i nie postara się ubiedz współzawodników triesteńskich, łotewskich i litewskich.

My tam Gdańskowi do nawiązania jak najszybciej przyjaznych stosunków z Polską nie przemawiamy już jako Polacy. Już jako Gdańszczanie widzimy się spowodowani do wskazania na tę drogę jedynie właściwą. A czynimy to z po-budek, podyktowanych wyraźnie interesem własnym. Wszakże i my choć Polacy, płacić będziemy musieli wydatki gdańskie. A cóż zrobimy, skoro one urosną do sumy niebywale, dzięki niezrozsądnej wprost polityce gdańskiej.

Bo jeśli Gdańsk pójdzie tak nadal na udry z Polską, to z czego będzie pokrywał niedobory swoje? Oczywiście z podatków, nakładanych na nas obywateli gdańskich. A te urosną olbrzymie, o ile miasto nie będzie miało ich czym płacić, z braku dochod. z handlu, na które jest wskazane.

Wprawdzie „Danziger Neueste Nachrichten” obraca w żart dążenia Polski do nawiązania stosunków handlowych z Triestem. Powiada: Linja powietrzna wynosi z Gdańska do Warszawy 300 kilometrów. Ta sama linja powietrzna wynosi z Warszawy do Triestu 900 kilometrów.

I teraz w kpiny. Przemądrzała „Neueste” mówi: Gdyby tak tylko latawcem załatwiać trzeba wzajemne stosunki, to wreszcie znaleźć by się musiał ktoś, coby płacił benzyne.

Bardzo mądrze. Ale czy ta sama „Neueste” nie wie, że wtedy, gdy kupiec ma się z kimś długo umawiać i klócić, jak tutaj z opornym Gdańskiem, to zrezygnuje z upartego pośrednika i uda się do drugiego, mimo że musi zapłacić i trzy razy tyle za „benzynę”, wynalezioną przez „Danziger Neueste”?

Jana
kor odpo
Gdańsk

W dodatku nie wszystkie towary polskie leżą w Warszawie. Gdańska „Neueste” wie, że Polska nie kończy się poza rogatkami Warszawy, tylko ciągnie gdzieś bardzo daleko hen na południe. Więc stosunek w zapotrzebowaniu benzyny przesunie się też znacznie.

Zresztą z powyższego widać, że nie tylko sam Triest wchodzi w rachubę jako konkurent Gdańska. Będzie to rohiba Kłajpeda, Libawa, Mitawa i Ryga. Tylko Gdańsk niechaj będzie jeszcze dłużej oporny. Wtedy przejdą ponad nim do porządku dziennego kupcy miast innych.

Przypominamy, że za czasów panowania rosyjskiego w Królestwie władze uwzględniały właśnie owe porty północne. Dawano na towary zniżki frachtowe, byle tylko nie wywozić towarów przez Gdańsk. I handel gdański na tem cierpiał. Ze tak jest, wyczytaliśmy trzy albo cztery lata temu z artykułów prasy niemieckiej Gdańska. A pisał te artykuły nie byle kto, tylko ludzie zawodowi: kupcy gdańscy, albo tacy, co z nimi w bardzo blizkiej stoją styczności.

Niech zatem Gdańsk długo się nie namyśla, tylko jak na rozsądnych kupców przystoi: wyciągnie rękę już nie powiemy do „zgody”, lecz do kupieckiej „ugody”. Pomóż przez to sam sobie, a i nam obywatelom Gdańska, którzy inaczej nie będziemy wiedzieli, skąd pokryć rosnące coraz bardziej wydatki i wzmagające się stąd długi miasta i od nich procenta.

Tworzą one dla Gdańska koło zaczarowane, z którego później wyjść będzie trudno — i to tem trudniej — im później z niego wydobyć się będziemy chcieli.

Od krańca do krańca.

Niemcy lubią chwalić się, kiedy inżynierji ich uda się zbudować większe jakieś dzieło. Chwalą się nawet zamysłami, zmierzającymi do wykonania jakiegoś większego dzieła. Niechże więc i nam wolno będzie poruszyć prawdziwie niecodzienny projekt, który powstał w jednej z głów polskich a ma znaczenie szczególnie dla nas zamieszkałych tu w Gdańsku i najbliższej okolicy jego.

Rozehodzi się o naftociąg.

Co to jest wodociąg — wie każdy. Naftociąg zaś to urządzenie podobne, tylko prowadzące zamiast wody naftę. Jednym słowem rura, w której zamiast wody popłynie do nas nafta. Skąd? Z drugiego krańca Rzeczypospolitej polskiej.

Poniżej Lwowa — jednak cały kawał odeń na południe, leży Drohobycz wśród galicyjskich pól naftowych. Od tego Drohobycza do Gdańska, a jeśli Niemcy gdańscy będą oporni wobec Polski, to do Pucka, pociągnąć zamyslała taką rurę, którąby do nas płynęła nafta.

Inżynier W. Krzyżanowski, dyrektor wydziału mechanicznego dyrekcji kolejowej radomskiej, rzucił taką myśl i to myśl natychmiastowego urządzenia naftociągu przez ziemie polskie od Drohobycza do Gdańska, względnie do Pucka.

Naftociąg taki na przestrzeni około 1000 km. miałby za zadanie dostarczać nafty z Galicji i, zasilając nią po drodze miasta polskie, pompować ją wprost ze źródeł na brzeg morza polskie-

go, gdzie nafta zlewana do okrętów, wywożona byłaby za granicę.

Inżynier Krzyżanowski, jako jeden z głównych wykonawców projektu i samej budowy słynnego i jedyne na całym świecie naftociągu „Baku—Batum” na Kaukazie (długość 1100 km.), przystąpił już do opracowania projektu, szkicowego i o konieczności budowy takiej instalacji ma zamiar podobno wygłosić odczyt w Stowarzyszeniu techników w Warszawie.

Naftociąg kaukaski, który obecnie w braku komunikacji kolejowej okazuje ogromną pomoc Anglikom, okupującym Kaukaz, w dostarczaniu nafty na brzeg morza Czarnego, uznany jest przez Anglików za instalację pierwszej wagi. Ci pierwsi w świecie przemysłowcy dziś naprawiają go usilnie, aby doprowadzić do należytego stanu, gdyż ocenili, iż jest to jedyny środek, zastępujący z powodzeniem zrujnowane środki transportowe.

Polski naftociąg z zagłębia naftowego w Galicji, doprowadzając na brzeg morza choćby tylko 50 procent wydobywanej w Galicji nafty, dałoby możliwość zwolnienia kolei od jej przewozu, oszczędzając znaczną ilość niepomiarne a dziś szalenie drogo kosztującego taboru kolejowego, zmniejszyłby znacznie liczbę pociągów dla przewożenia nafty, o które to pociągi dzisiaj tak trudno, i oddałby transport nafty wyłącznie do rąk polskich. Połączenie w przyszłości tą drogą komunikacji zagłębia galicyjskiego ze źródłami nafty w Rumunji oddałoby niespożyte usługi państwu polskiemu, które na rynku naftowym zajęłoby pierwsze miejsce. Jeżeli weźmiemy na uwagę, że transport nafty za pomocą rurociągu nie ulegałby znacznym przerwom, gdyż łatwiej naprawić zerwany rurociąg niż tor kolejowy, że ewentualna przerwa ruchu kolejowego nie wywierałaby żadnego wpływu na ciągłość transportu, gdyż ten od niego nie zależy, z drugiej zaś strony, że dostawa nafty na brzeg morza za pomocą rurociągu kosztowałaby znacznie taniej, to łatwo przewidzieć, że nafta polska z powodzeniem mogłaby konkurować z naftą z Kaukazu i z innych krajów.

Myśl ta nie powinna być zaniedbana i jednocześnie z odczytem w Stowarzyszeniu techników, projektodawca powinienby złożyć odpowiedni memoriał do Sejmu, który tą sprawą, jako bardzo korzystną i ważną dla państwa polskiego, powinienby się poważnie zająć.

Przegląd polityczny.

Awantura w Berlinie.

Książę Joachim Albrecht w pierwszym hotelu miejscowym napadł oficerów francuskich. Wywiązała się bójka. Wśród niej poturbowano Francuzów. Francuski przedstawiciel w Berlinie zażądał od rządu niemieckiego dochodzenia przeciwko winnym zajścia w hotelu Adlon.

Będzie to jeszcze bardzo niemiła sprawa dla rządu niemieckiego. Ów książę nadzwyczaj lichy przysłużył się swej ojczyźnie, urządzając taką burdę, niegodną człowieka dobrze wychowanego.

Konszachty bolszewicko-niemieckie.

PAT. Berliński korespondent „Baseler Nachrichten” donosi, że stojący blisko Lenina bolszewicki komisarz ludowy Rakowski, przybył do

Berlina i odbył z niemieckim ministrem spraw zagranicznych Müllerem dwugodzinne narady.

Bolszewicy ściągają nowe siły.

Na froncie podolskim bolszewicy gromadzą ciągle nowe siły. Przyjezdni opowiadają, że rękoma do Odessy idą znaczne transporty bolszewickie na Mohylew.

Tyfus w armji bolszewickiej.

Przyjezdni opowiadają, że wśród wojsk bolszewickich grasuje tyfus płamisty. Oficerowie bolszewicy twierdzą, że wskutek epidemii tyfusu będą musieli wycofać się dalej na wschód.

Zwycięstwo bolszewickie na Syberji.

Dnia 1-go marca ostatnie oddziały czeskie opuściły Irkuck, który zajęła armja czerwona. Komitet rewolucyjny otrzymał wiadomość, że oficerowie organizują zamach celem uwolnienia aresztowanego przez Czechów admirała Kołczaka, wobec czego postanowił go rozstrzelać. Wyrok ten wykonano dnia 7-go lutego. W więzieniu w Irkucku przebywa wielu ministrów rządu Kołczaka, oraz wybitnych działaczy społecznych, którzy po przewiezieniu do Omska będą stawieni przed trybunałem rewolucyjnym.

Sprawy polskie.

Wybory do sejmu.

Komisarz wyborczy p. starosta Wyczynski z Poznania zaczął już czynność przygotowawczą. Okręgi wyborcze podzielił na obwody wyborcze z liczbą mieszkańców do trzech tysięcy.

Wybory odbędą się w niedzielę, dnia 2 maja.

Głosują mężczyźni i kobiety zamieszkali w obwodach wyborczych oraz nowo przybyli, a zapisani do dnia 11 marca r. b. w urzędzie zgłoszeniowym.

Prawo do głosowania mają mężczyźni i kobiety z ukończonym rokiem 21 życia. Głosować mogą osoby, które też kończą 21 rok życia do dnia 11 marca włącznie.

Oddziały bolszewickie buntują się.

Komunikat sztabu jen. wojsk polskich z 9. 3. 20.

PAT. Front Litewsko-Białoruski: Walki na odcinku Poleskim i w rejonie Kalenkowicz w związku z napadem bolszewików na ten punkt mają dla nas charakter bardzo pomyslny. Wszystkie wojska nasze, w nader trudnych warunkach terenowych (z powodu rozkopów w tym rejonie) walczyły z podziwu godną wytrwałością i poświęceniem. Wojska nasze doprowadziły do zupełnej demoralizacji nieprzyjaciela. Oddziały jego zostały rozbite i straciły łączność ze swym dowództwem, uciekają na samą wiadomość o naszym wojsku. Kilka oddziałów zbuntowało się i odmówiło pójścia do ataku. Zdobyte nasze, oprócz dotychczasowych, wzrosły do 13 statków parowych, dwóch holowników, 6 berlinek, wszystko godne do użytku, 5 armat, sztandar pułkowy, znaczna ilość karabinów maszynowych, broń ręczna i wielkie zapasy materiału wojennego, 6 kuchni polowych, a nadto kompletnie urządzony szpital dywizjonowy.

Front Wołyński: Ataki bolszewickie wzdłuż kolei Korosten—Olek.

Front Podolski: Walki patroli wywiadowczych 2-gi zast. szefa sztabu jen. Malczewski, pułkown.

Rozmyślanie niedzielne.

NA CZWARTĄ NIEDZIELE POSTU.

EWANGELJA św. Jana r. 6, w. 1—15.

Onego czasu odszedł Jezus za morze Galilejskie, które jest Tyberjadzkie. I szła za Nim rzesza wielka, iż widzieli znaki, które czynił nad tymi, co chorzeli. Wszedł tedy Jezus na górę i siedział tam z uczniami Swymi. A była blisko Pascha, dzień święty żydowski. Podniósłszy tedy oczy Jezus, i ujrawszy, iż wielka rzesza idzie do Niego, rzekł do Filipa: Skąd kupimy chleba, ażeby ci jedli? A mówił to, kusząc go, bo On wiedział, co miał czynić. Odpowiedział Mu Filip: Za dwieście groszy chleba nie dosyć im będzie, żeby każdy mało co wziął. Rzekł Mu jeden z uczniów Jego, Andrzej, brat Szymona Piotra: Jest tu jedno pachole, co ma pięcioro chleba jęczmiennego i dwie ryby: ale co to jest na tak wielu? Rzekł tedy Jezus: każcie ludziom usiąść. A było trawy wiele na miejscu. A tak usiadło mężów jakoby pięć tysięcy. Wziął tedy Jezus chleb: a dzięki uczyniwszy, rozdał siedzącym, także i z ryb ile chcieli. A gdy się najedli, rzekł uczniom swoim: Zbierzcie, które zbyły ułamki, aby nie zginęły. Zbrali tedy i napełnili dwa naczynia koszów ułamków z pięciorga chleba jęczmiennego, które zbyły tym, co jedli. Oni tedy ludzie, ujrawszy cud, który Jezus uczynił, mówili: iż ten jest prawdziwie prorok, który miał przyjść na świat. Tedy Jezus poznaawszy, iż mieli przyjść, aby Go porwali i uczynili królem, uciekł zasię sam jeden na górę.

ROZMYSLANIE.

wość domu twego zjadła mię.

niektórzy, że żarliwość chwały Bożej

należy tylko dla ludzi doskonałych; jednak do tej cnoty każdy bez wyjątku jest obowiązany, tak jak do miłości, od której żarliwość pochodzi. Albowiem jak bez miłości nikt zbawionym nie będzie, tak bez miłości nikt żarliwości nie posiada, bo czem jest gorącość ognia, tem żarliwość miłości, więc jak ogień nie może być innym, tylko gorącym, tak miłość nie może być inną, tylko żarliwą o chwałę Bożą. Pracować na chwałę Bożą, jest największy honor i szczęście, bo to jest rzecz Boska, nieskończona. Człowiekowi oddaje się szacunek według jego godności, stąd się wnosi, jak wielkiej jest ceny chwała samego Boga. Wszystkie stworzenia na świecie, choćby najzwyklejsze i najszlachetniejsze, niczem są w porównaniu do Boga, a chwała ich niknie przed chwałą Boga. Chwała Jezusa Chrystusa, o ile dotyczyła się Jego człowieczeństwa, była bardzo wielką a przecież, kiedy ją sam Pan Jezus porównywał do chwały Swego Ojca, mówi, że niczem jest: „Jeśli się ja sam chwalam, chwała moja nic nie jest.” (Jan 8, 54). Czemże tedy będzie chwała ludzi? mniej niż niczem, bo tylko sam Bóg jest wielkim i tylko Jego chwała jest wielką, a człowiek w tem wielkości nabywa, im się żarliwiej stara o wzrost chwały Bożej. Stąd mogą sobie wnosić, że chociażby tylko jedną duszę Bogu pozyskał, choćby tylko jednemu najmniejszemu grzechowi przeszkodził, gdy się o najmniejszy dobry uczynek postaram, więcej uczynię, aniżeli ci, którzy przez swe waleczne zwycięstwa cały świat podbili, bo wszystkie owe zwycięstwa i bohaterskie czyny są tylko chwałą ludzką, a dobre uczynki i akty cnoty świętych, odnoszą się do chwały Bożej i nie mogą mieć żadnego porównania z czynami, choćby najświetniejszymi, ale czysto ludzkimi. O gdybym tę prawdę dobrze rozważał, więcej miałbym gorącości w mem sercu do

powiększania chwały Bożej. A skądże to pochodzi moje niedbalstwo w modlitwach, w nabożeństwie oziębłość, w służbie Bożej lenistwo, tylko stąd, że nad tą prawdą mało się zastanawiam.

Gdzie niema ognia, niema i gorąca, gdzie niema żarliwości, tam i miłości być nie może. Jeżeli Pana Boga kocham, powinienem mieć miłość bliźniego; nie mogę w inny sposób okazać miłości Panu Bogu, jak tylko powiększając Jego chwałę przez wskazanie ludziom drogi do poznania, miłowania i służenia Bogu, a to właśnie należy do żarliwości. Jeżeli prawdziwie kocham Pana Boga, muszę kochać to, co On kocha: Bóg zaś nie skończenie kocha bliźniego i pragnie go zbawić, więc i ja powinienem tak kochać bliźniego, że mam o ile jest w mej możliwości, pomagać mu w oświatleniu się i zbawieniu. Co niegdyś Pan Jezus mówił do świętego Piotra, to mówi i do mnie: „Paś owce moje”. (Jan 21, 17). To jest, masz się starać o zbawienie bliźnich, a jeżeli tego nie czynisz, próżne są twe oświadczenia miłości. Gdybyś zrozumiał, jak droga jest dusza w oczach Boga, używałbyś wszelkich starań do jej zbawienia. Wszystko, cokolwiek Bóg czyni, odnosi się do zbawienia ludzi. Zesłał Syna Swego Jednorodzonego na świat, kazał Mu na krzyżu umrzeć, aby dusze ludzkie były zbawione. A Pan Jezus powiedział, że duszę swą kładzie za owce Swoje, powiedział przypowieść o dobrym pastarzu, który z taką troskliwością szukał utraconej owcy i tak się cieszył gdy ją znalazł; kazał się modlić do Boga, aby posłał robotników do swojej winnicy. Ubolewał nad ludem, który był opuszczony jak błędne owce bez swego pasterza. A to wielkie pragnienie pieć kielich swej męki oznacza jego wielkie pragnienie zbawienia dusz ludzkich. Jeżeli kocham Chrystusa Pana, jakże mogę obojętnym okiem patrzeć na zgubę tak wielu dusz

Dolary amerykańskie dla Polski.

Pożyczka amerykańska w sumie 250 mil. dolarów po 6 proc. zawarta została na nowych warunkach, bez udzielenia Ameryce ustępstw wycieczek emigrantów polskich. Firma, która finansuje pożyczkę, zobowiązana jest bez względu na wpłaty przekazać skarbowi w czasie najkrótszym 50 milionów dolarów, następnie w ciągu dwóch miesięcy znowu 50 milionów dolarów, zaś w drugiej połowie roku bieżącego resztę.

Muzeum Rapperswilskie.

Podobno w niedługim czasie zostanie przeniesiony do Warszawy z Szwajcarii Skarb Narodowy, wynoszący obecnie około 270 000 franków francuskich, tudzież Muzeum Narodowe w Rapperswilu wraz ze wszystkimi zabytkami i biblioteką.

Datki na flotę polską.

Wpływają stale. W jednym z pism lwowskich zauważyliśmy pokwitowanie na 50 tysięcy koron, wpłacone przez gminę miasta Lwowa, a 5 tysięcy koron złożone przez ks. Arcybiskupa Bilczewskiego — w szeregu innych składek, między którymi jedna wynosi 3000 koron, a druga 2100 koron.

Niezadługo spotkają się przedstawiciele Polski i Rosji.

PAT. Korespondent Warszawski „Kurjera Poznańskiego” miał wywiad z premierem ministrów Skulskim w sprawie nowej noty pokojowej Czicherina. Prezes ministrów oświadczył, że Rada Ministrów uchwaliła, iż spotkanie obu stron nastąpi w końcu tego miesiąca. Miejsce i termin oznaczone będą w dniach najbliższych.

Nowe jednomarkówki polskie.

PAT. Poznański Oddział Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej donosi, że w tych dniach ukazały się nowe jednomarkówki, wykonane w drukarni w Poznaniu. Nowe jednomarkówki są nieco ciemniejsze od dotychczasowych i z lewej strony serja jest oznaczona literami P. A., P. B., P. O. i t. d. z numerami dla kilku serii od 1 do miliona. Poza tem na nowych markach figurują podpisy dyrektorów: Dr. Z. Adama i J. Zarzyckiego, oraz skarbnika głównego Karbusza.

Fabryka wagonów w Ostrowie.

PAT. Wiosną rozpocznie się w Ostrowie, Województwa Poznańskiego budowa fabryki wagonów. Miasto daje bezpłatnie na tę budowę 280 morgów ziemi. Budowa potrwa przypuszczalnie około 2 lat. Fabryka zatrudniać będzie 8 do 9 tysięcy robotników. Fabryka otrzymała już zamówienie od Rządu na dostawę 23 000 wagonów w przeciągu lat 11.

Słuszne żądania.

Polacy na ziemiach plebiscytowych poznali się na maskowanym wojsku pruskim i dlatego na wiecach w Kwidzynie, Sztumsku, Malborsku, oraz w Sztumie i Malborku powzięli uchwałę, w której stwierdzają jednomyślnie niezłomną wolę ludności polskiej przynależenia do Matki Swej Polski.

Dalej rezolucja mówi:

Zważywszy niebezpieczeństwo, zagrażające porządkowi publicznemu przez dalsze pozostawienie

nie „Sicherheitswehr”, „Einwohnerwehr” i „Grenzpolizei” pod jakimkolwiek pozorem w powiecie wobec nieprzyjajnej a nawet terroryzującej postawy tychże formacji wojskowych.

Zważywszy konieczność jak najszybszego rzeczywistego równouprawnienia w każdej gałęzi administracyjnej, w wszystkich urzędach i w szkolnictwie

Zważywszy długie przygotowania Niemców do plebiscytu od rewolucji poczynając wszelkimi sposobami

Żądamy od Komisji Międzysojuszniczej:

1. faktycznego wydalenia „Sicherheitswehr”, „Einwohnerwehr” i „Grenzpolizei” z obwodu plebiscytowego a zastąpienie ich wojskami koalicyjnymi,

2. odebranie wszelkiej broni i amunicji cywilnej ludności niemieckiej,

3. wydalenie napływowych urzędników, którzy występowali wrogie wobec Polaków a zastąpienie ich z ludności tubylczej lub siłami polskimi z obszaru plebiscytowego,

4. wysunięcia jak najdalszego terminu głosowania, abyśmy mieli co najmniej tyle czasu do przygotowania plebiscytu, ile Niemcy dotychczas od rewolucji poczynając, aby ludność polska z terroru, stosowanego przez rząd niemiecki i jego funkcjonariuszy ochłonić mogła, i mamy zaufanie do Niej, że żądania nasze uznaje za słuszne i je przeprowadzi.

Wiece ludu polskiego.

Sidlice. Wiece Polskiego Stronnictwa Ludowego odbędzie się w niedzielę, 15 bm. zaraz po niezsporach w lokalu p. Dübeck (Emaus). Przybędzie mówca zamiejscowy.

Firóg. Wiece Polskiego Towarzystwa Ludowego odbędzie się w niedzielę, 14 marca o godz. 4-ej po południu na sali p. Kiewerta.

Tczew. Wiece Polskiego Stronnictwa Ludowego odbędzie się w Tczewie w niedzielę, dnia 14 bm. o godzinie 5-tej po południu na sali św. Józefa, na które zaprasza Rodaków i Rodaczki Główny Zarząd: Czyżewski.

Wiadomości potoczne.

KALENDARZ na piątek, 12 marca 1920:

Grzegorza papieża.

Słońca wschód o g. 6.24, zach. o g. 5.57.

Księżycy wschód o g. 1.29, zach. o g. 9.49.

Gdańsk. W przeciągu marca otworzą tutaj 5 wielkich banków angielskich. W kwietniu rozpocznie się regularny ruch okrętowy pomiędzy Gdańskiem, Londynem i Kopenhagą.

W środę rano przybył tudzież amerykański parowiec Abskora z 7000 tonami węgla gazowego.

Nytych. W ostatnim czasie popełniono w okolicznych miejscowościach szereg ciężkich kradzieży. Zandarmerji udało się teraz pochwycić sprawców. Są nimi syn stelmacha Willi Kuhl i robotnicy Otto Kirschen, Murawski i Blockhaus, wszyscy z Schönbergu. Złodzieje podzielili część zdobyczy pomiędzy siebie, część zaś oddali niejakiemu Majer w Schönbergu, która otrzymane przedmioty sprzedawał dalej w Gdańsku.

Tczew. Starosta tutejszego powiatu ogłosił pod datą 4 marca rozprządzenie szefa departamentu w Poznaniu, podług którego ustanowiona została cena za podwójny centnar kartofli na 25 marek z dostawą do stacji wysłania. Cena ta ważną jest za czas od 15 grudnia 1919 do 15-go kwietnia 1920.

Zniżkę cen na tkaniny przewidują interesa oddane w niezbyt dalekiej przyszłości. Nawet kupcy gdańscy mówią otwarcie, iż wyżej jak obecnie, ceny za tkaniny pójść nie mogą, gdyż zdolność kupowania publiczności wobec wysokich cen już teraz częściowo osłabła i słabnąć będzie nadal. Kupcy są zdania, że po cenach wyższych jak obecne nikt już nie będzie zdolny kupować, a potem nastąpi nagły i dość znaczny spadek cen, o ile ludność przestanie kupować. Potwierdzać się to zdania i skąd inąd nadchodzące wiadomości o niższych cenach wełny. Bo choć ona dzisiaj jeszcze zdaje się mieć dążność pójścia jeszcze wyżej w cenie, to odnośne koła rzeczoznawców angielskich i niemieckich są zgodne w przewidzianiu znacznej i nagłej niżki cen wełny w czasie najbliższych 6-ciu do 12-tu miesięcy, z powodu nagromadzonych i z każdym strzyżeniem owiec się powiększających ogromnych zapasów wełny na rynkach angielskich. Wobec tego firmy hamburskie, przerabiające wełnę, nie będą pracowały w czasie przejściowym na rachunek własny, lecz przyjęły polecenia firm zagranicznych i podjęły się przeróbki wełny na cudze ryzyko, aby nie ponieść strat, gdy ceny wełny nagle spadną. Wobec tego publiczność powinna zachować się wyczekująco i nie kupować tkanin, o ile nie musi. Przez to doczekamy się rychłej spadku cen. Bo wysokość ich dzisiejsza przechodzi już rzeczywistość wszelkie spodziewane rozmiary.

Wiadomości telegraficzne.

Komunikat sztabu jen. wojsk polskich z 10. 3. 20.

PAT. Front litewsko-białoruski: W ciągu dnia wczorajszego bolszewicy, zebrawszy większe siły zaatakowali odcinek frontu pomiędzy jeziorom Ozweja i rzeką Dźwina. W zaciętych walkach i po wprowadzeniu rezerwy atak odparto.

Front wołyński: Na południe od Mozyrza oddziały nasze otoczyły i zniosły doszczętnie jeden z pułków rozbitej poprzednio 57 dywizji bolszewickiej, który błąkał się, zatraciwszy kontakt z innymi oddziałami. Wzięto 8 kompletnych dział, cały tabor kawaleryjski i znaczną ilość jeńców.

Front podolski: Na południe od Nowokostancyna bolszewicy zaatakowali nasze pozycje pod wsią Tessyś. Po walce, która się tu wywiązała, wzięliśmy 3 karabiny maszynowe i jeńców, odpierając atak na całej linii.

Amerykańsko-Polska Izba Handlowa.

PAT. Utworzyła się tu Amerykańsko-Polska Izba Handlowa i Przemysłowa, która w dniu wczorajszym ukonstytuowała się i wybrała na prezesa Izby St. Deshalla.

Układy pomiędzy Polską a państwami ościennymi.

PAT. „Gazeta Warszawska” podaje: rokowania pomiędzy delegatami państw wschodnich a reprezentacją Polski trwają nieustannie i przybierają charakter dla nas korzystny. Najszybciej rozwinęły się rokowania z Finlandją, z którą prawdopodobnie pertraktacje będą pomyślnie załatwione, a ostatnie sfinalizowanie układu polsko-finlandzkiego nastąpi w dniach najbliższych. Pertraktacje z Łotwą, która z względu na bezpośrednie stosunków, mamy wiele szczegółów do omówienia, toczą się nieustannie i zostaną prawdopodobnie około połowy bm. ukończone. Nie ulega wątpliwości, że wzajemne stosunki pomiędzy obu państwami ułożą się w formie przyjaznej. Rokowania z Rumunją, która zajmują stanowisko pewnej rezerwy, również się rozpoczęły. W ciągu najbliższych dni do Warszawy przyjedzie delegacja rumuńska upoważniona do prowadzenia pertraktacji.

Położenie w Cieszyńskim.

PAT. Sytuacja w zagłębiu jest bardzo poważna. W Orłowie raniono księdza protestanckiego Anscela i robotnika polskiego Wiewiórę. Aresztowano przełożonego szkoły polskiej wraz z całą grupą profesorów. W Dąbrowie bojówka czechosłowacka rewiduje tramwaje i aresztuje jadących. To samo dzieje się przy wszystkich przystankach tramwajowych.

Gielda walutowa z dnia 10. 3. 20.

PAT. Ruble carskie (100 i 500) — 203,50 — 207 — 206,50. Ruble dumskie (1000) — 53 — 58, 50 — 57, 50. Ruble dumskie (250) — 47, 50 — 50. Franki francuskie — 11,75 — 11,90. Funt szterlingów — 600. Dolary Stanów Zjednoczonych — 159 — 161. Leje rumuńskie — 2,35 — 2,30. Marki niemieckie (100) — 182, — 185. Czeki na Paryż — 11,85 — 12,25. Czeki na Szwajcarię — 28. Czeki na Londyn — 595. Czeki na Nowy York — 159 — 162. Czeki na Berlin — 186 — 196 — 198,50.

Zebrań Towarzystw

odbędzie się:

W Gdańsku: Lekcja śpiewu „Lutni” w czwartek o g. 7 wiecz. w zwykłym lokalu.

W Gdańsku: Polskiego Stronnictwa Ludowego na Gdańsk odbędzie się w czwartek, dnia 11-go lutego o godz. 6 wieczorem na sali „Kaiserhof” przy ul. św. Ducha. Na porządku obrad: 1) Wybór Zarządu. 2) Wybór delegata. 3) Sprawy szkolne. 4) Referat polityczny. 5) Sprawozdanie kasowe. 6) Wolne wnioski. — Prosimy o przybycie wszystkich członków.

W Gdańsku: II filij Zjedn. Zaw. Polsk. w piątek, 12 bm. o g. 6, Gr. Schwalbeng. u Akamickiego.

W Gdańsku: Tow. Młodzieży Żeńskiej w niedzielę, 14 bm. o g. 5 wiecz. w szkole Król. Kaplicy.

We Wrzeszczu: Ostatnie w zim. półroczu zebranie Związku Akademików Gdańskich „Wisła” odbędzie się w czwartek, 11 bm. o g. 7 wiecz. w Kleinhammerparku. Z kilku punktów programu tego wieczoru wymieniamy się dwa referaty: „Szkic z historii Słowian zachodnich” oraz „Wallenrodyzm w literaturze polskiej”. Wszystkich przyjaciół związku zaprasza się na zebranie.

We Wrzeszczu: Lekcja śpiewu Tow. św. Cecylii w piątek, 12 bm. o g. 7 wiecz. w lokalu p. Malakowskiego (Kleinhammerpark) ul. Mariańska.

W Sopocie: W czwartek o godz. 7 wieczorem lekcia śpiewu „Lutni”.

W Kłodawie: W niedzielę, 14 bm. zaraz po nab. u p. Kamowskiego Polsk. Stron. Ludowego.

W Wejherowie: Zjedn. Zaw. Polsk. w niedzielę, 14 bm. o g. 1 na sali Domu Katolickiego.

Drukiem i nakładem „Gazety Gdańskiej” Jana Kwiatkowskiego w Gdańsku. Redaktor odpowiedzialny Henryk Wieczorkiewicz w Gdańsku.

ZWIĄZEK ROLNICZO-HANDLOWY

WE L W O W I E, ulica Trzeciego maja nr. 16.

przyjmie

ZASTĘPSTWA POWAŻNYCH FIRM,

oraz zakupu na własny rachunek

nasiona strączkowe, jarego zboża i traw, ziemniaki, maszyny i narzędzia rolnicze, artykuły budowlane, aprowizacyjne paszy i codziennego zapotrzebowania oraz tekstylne.

765

Bilans z d. 31 grudnia 1919.

	Stan czynny.	Stan bierny
Gotówka	81 004,34	
Lokacje w bankach	1 69 444,19	
Konto czekowe poczty	2 884,40	
Efeka	700 —	
Weksle	1 078 395,—	
Udziały w spółkach	12 000,—	
Akcje w Banku Związku	20 000,—	
Nieruchomości	44 000,—	
Zaliczki procesowe	13 05	
Udziały		33 897,9
Fundusz rezerwowy.		20 437,7
Rezerwa specjalna		32 445,27
Rezerwa nieruchomości		6 000 —
Fundusz edukacyjny.		1 500 —
Depozyta		2 823 772,22
Do dyspozycji Walnego Zebrania.		16 737 19
	2 933 391,24	2 933 391,24

Liczba członków:

Na rok 1919 przeszło	511
W roku 1919 przybyło	27
razem	538
W roku 1919 ubyło	51
Przechodzi na rok 1920	487

Sierakowice, dnia 4 marca 1920 r.

BANK LUDOWY

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftung

Bruski.

Ćwikliński.

Przy powiatowej kasie oszczędności i komunalnej dla gminiańskiego powiatu wolna jest od **WARAZ POSADA**

kontrolującego - książkowego

Pensja uregulowana zostanie od kwietnia r. według nowych przepisów. Czas próby 6 miesięcy. Zgłosić się zechcą tylko reflektanci obeznani z sprawami kas oszczędności. Wyłożeni wojskowi mają pierwszeństwo. Warunek: władanie polskim językiem w słowie i piśmie. Zgłoszenia przyjmuje się do 1-go kwietnia r. 718

Grudziądz, dnia 5-go marca 1920.

Zarząd powiatowej kasy oszczędności
Osowski, starosta.

Pocztówki!

Otrzymałmy świeżą przesyłkę pocztówek polskich

z widokami Gdańska i polskim orłem.

Pocztówki te w ślicznym barwnym wykonaniu, satuka tylko 20 fen., 6 rozmaitych pocztówek 1,20 mk. 472

Porto przesyłki w liście rekomendowanym 50 fen. Ponieważ zaliczek obecnie wysyłać nie wolno, należy przy zamówieniu nadesłać należytość naprzód.

Gazeta Gdańska, Gdańsk -- Danzig.

Korespondent

władający biegle językiem polskim i niemieckim w słowie i piśmie potrzebny możliwie od zaraz na dobre stanowisko. Znajomość spraw zabezpieczenia pożądana, jednak nie konieczna. 723
Zgłoszenia z życiorysem, odpisem świadectw i podaniem pensji uprasza się wysłać do firmy

„VISTULA”

Allgemeine Versicherungs Aktiengesellschaft in Tezwele.

Bank Ludowy

Tow. z ogr. p.

w Gdańsku, Jopongasse nr. 47.

TELEFON 1936. Poczta konto czekowe 943.

Przyjmuje kapitały wszelkiej wysokości na dogodnych warunkach i udziela pożyczki na hipoteki i weksle. Otwieramy konta czekowe rachunki bieżące i skutecznie wpłaty zamiejscowe. Pośredniczymy w zakupie i sprzedaży papierów wartościowych. Inkasujemy weksle i czek. Zamieniamy kupony i pieniądze zagraniczne. 724

Adres: BANK LUDOWY, GDAŃSK.

Poszukuje

pożyczki 35000 marek

na obojętnej z wielką salą i owocowym ogrodem w dużej wsi k. ścieżnej. Wartość obiektu 120 000 mk. Zgłosz. pod nr. 71 do eks. „Gazety Gdańskiej”

potrzebna zaraz lub od 1 kwietnia

nauczycielka

wymagana nowa muzyka do dziewczynki - wieku 11 lat. Zgłoszenia z odpisem świadectw oraz podaniem pensji przyjmuję 704

Marja Baranowska

Strzałkowo

powiat Września, Ks. Poznańskie

Poszukujemy od zaraz do bregu

woźnego

któryby równocześnie był SZOFEREM.

Bank Związku Spółek Zarobkowych

ODDZIAŁ GDAŃSKI.

Gdańsk, Holzmarkt 18.

604

Polak, lat 32, z akademickim wykształceniem (ukończony prawnik), władający językami: polskim, niemieckim, ruskim i francuskim, poszukuje odpowiedniego 693

zajęcia

w większym przedsiębiorstwie handlowym lub fabrycznym. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adres:

Oktaw Majer, Lwów

ul. Zamojskiego 11.

W sanatorium Kucborowie (C. nradstein), pod Starogardem jest od zaraz wolna posada

wyższej pielęgnarki

z uśrednieniem do emerytury. Pensja roczna 900 mk. i 1200 mk. doładowki dr. żywności, oraz wolny stół.

Reflektantki władające w słowie i piśmie językiem polskim zechcą nadesłać zaraz zgłoszenia w obydwojch językach, wraz z życiorysem i odpisem świadectw do dyrekcji zakładu.

Osoby, które były już czynne jako pielęgnarki chorych mają pierwszeństwo. 709

Kucborowo, (C. nradstein), dnia 6 marca 1920.

Dyrektor.

Kantorzystka

biegła w języku polskim i niemieckim potrzebna od zaraz. 702

Zgłosz. z odp. świadectw do

Banku Związku Spółek Zarobkowych

ODDZIAŁ GDAŃSKI, Holzmarkt 18.

Infolge Erhöhung der Fuhrkosten werden vom 1. März 1920 die Gebühren für die Entleerung der Abortgruben und zwar für jede Wagenfüllung für Bösen, Neufahrwasser und Saspe von 13 — Mk. auf 17,— mk. für Schellmühl und Laental von 16,— Mk. auf 22,— Mk. erhöht.

Danzig, den 8. März 1920.

721

Der Magistrat.

Die Küchenrückstände des städt. Krankenhauses in der Delbrückallee sowie die des städt. Arbeitshauses in der Sandgrube sollen von neuem für die Zeit vom 1. April 1920 bis dahin 1921 vergeben werden. Die Bedingungen liegen in den genannten Anstalten zur Einsichtnahme aus. Angebote sind bis Donnerstag, den 18. März d. Js. verschlossen und für jede Anstalt besonders an uns einzureichen. 719

Verwaltungsausschuss der städt. Krankenanstalten und des Arbeitshauses.

Die Wasser- und Kanalisationsanlagen für den Ausbau der Wagenhäuser 1 und 2 auf Bastion Wolf zu Kleinwohnungen sollen in öffentlicher Verdingungen vergeben werden.

Angebote sind verschlossen und mit entsprechender Aufschrift versehen bis

Mittwoch, den 17. März vorm. 10 Uhr, im Baubüro, Langgassertor, 1 Treppe, einzureichen. Die Bedingungen liegen in der Hochbau-geschäftsstelle im Rathaus in der Langgasse, Zimmer 32, zur Einsicht aus und können auch gegen Erstattung der Schreibgebühren von dort bezogen werden.

Danzig, den 9. März 1920.

720

Der Magistrat.